№ 278. Sobota 4. Grudnia 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Uwiadomienie gal. stan. Towarzystwa kredytowego.)

Dnia 9. grudnia 1858 o godzinie 10. przed południem odbędzie się 32gie publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnej gal. stan. Towarzystwa kredytowego w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Suma do losowania przeznaczona wynosi 105.500 złr. m. k.

We Lwowie dnia 1. grudnia 1858.

(Egzamin kandydatów do służby budowniczej.)

Lwów, 3. grudnia. C. k. krajowa dyrekcya budownictwa podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że przepisany rozporządzeniem wys. ministeryum handlu z roku 1850 egzamin ogólny do służby budowniczej nastąpi na dniu 17. stycznia 1859.

(Prasa francuska. — Zaopatrzenie stolicy wodą i kanalizacya.)

Wiedeń, 1. grudnia. *Gazeta wiedeńska* pisze: „Zaciekłość, z jaką pewna część prasy paryskiej wystąpiła przeciw Austryi właśnie w tej chwili, kiedy w stołecznem mieście Francyi wytoczono proces Montalembert'owi, obudziła obawę nietylko w samym Paryżu, lecz także i za granicą, i życzono też sobie niemal powszechnie, by obawę tę uspokojono oświadczeniem tej władzy, od której rzecz ta właściwie zawisła. Potąd jednak nieziściły się jeszcze te słuszne nadzieje, a odnoszące się dzienniki nie ustały w nieprzyjaźnej dla Austryi polemice. Przed kilkoma jeszcze tygodniami doznaliśmy podobnej, chociaż nie tak ostrej zaczepki, i odparliśmy ją szczerem i otwartem wyjaśnieniem polityki austryackiej we Włoszech. Teraz, jak niemniej i wówczas było „panowanie Austryi na półwyspie" hasłem do zaczepki. Odpowiedź nasza znalazła jak największe rozpowszechnienie, a prasa belgijska podała ją dalej, i przybiła niejako u bramy państwa francuskiego. I nikt też nie śmiał zrobić nam zarzutu najmniejszego, gdyż słuszność była jawnie po stronie naszej. Dziś już nie chcemy odwoływać się do dawniejszego oświadczenia naszego.

W odparciu wyrzutów natarczywych prasy francuskiej z powodu „panowania austryackiego we Włoszech," chcemy powołać się na świadectwo ze wszech miar wiarygodne, a mianowicie na świadectwo szlachetnego para Francyi, jakie w wilię 24. lutego złożył na korzyść naszą w słowach wymownych z trybuny parlamentarnej. Mówił o stosunkach Austryi do rządów na półwyspie i o ulepszeniach, jakie zaprowadziéby należało w administracyi rozmaitych państw jego. Trudno a nawet niepodobna zadać kłam temu świadectwu. Dodamy przy tem jeszcze i tę małą uwagę i wezwiemy każdego, komu tylko sprawy europejskie znane są dokładnie, by sam zastanowił się nad tem i osądził, jakiby to los czekał Włochy, gdyby nieszczęściem zmuszona była Austrya do zrzeczenia się tej części krain swoich, która leży między Alpami i Padem?

A teraz porównajmy w myśli jeszcze właściwość i skutek wpływu obcego, któryby w takim razie usiłowano niezawodnie i wyłącznie utrzymać we Włoszech — z tym wpływem, jaki Austrya wywiera tam obecnie łącznie z innemi mocarstwami. Zapewne też nigdy jeszcze nie oświadczono się tak jawnie i wyraźnie z myślami zaborczemi, jak w tych pełnych uniesienia rozprawach prasy paryskiej, które obecnie przejmują trwogą cały świat miłujący pokój. I nigdy też nie chwycono się gorszych i niegodniejszych jeszcze środków do wyrażenia swych myśli!"

— Z powodu zezwolonego rozszerzenia i uregulowania stołecznego miasta państwa i cesarskiej rezydencyi Wiednia zwróciło ministeryum spraw wewnętrznych między innemi ważnemi kwestyami swoją uwagę także i na zaopatrzenie ludności w potrzebny zapas wody równie jak na system czyszczenia kanałów odchodowych, i ustanowiło komisyę, która rozpoznać ma dokładnie własności wody w Wiedniu i okolicy i teraźniejszy sposób czyszczenia kanałów, oraz rozporządzać wszelkiemi potrzebnemi robotami i po dojrzałem rozpoznaniu przedłożyć stosowny projekt poprawczy.

Komisya rozpoczęła już swoję czynność, podzieliła się na trzy osobne komitety i zgromadzać się będzie co tygodnia na regularne posiedzenia, ażeby z poruczonego jej zadania wywiązać się ile możności jak najspieszniej.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Wyszczególnienie majorowi Melchior. — Maharadża Dulib-Sing. — Proces Guernseya. — Nabożeństwo w anglikańskim kościele ś. Pawła. — Zapozwanie przed sądem biskupa londyńskiego.)

Londyn, 28. listopada. Lord Derby wyjechał ztąd wczoraj wieczór do swych dóbr Osterley Park.

— Posiedzenia gabinetu rozpoczną się zapewne na przyszły tydzień.

— Dziennik *Court Journal* pisze, że dwór nieprzeniesie się do Osborne przed dniem 6. grudnia.

— Major artyleryi francuskiej Eugene Melchior, który przywiózł Jej Mości Królowej darowane przez Cesarza Napoleona działo, został mianowany honorowym członkiem orderu Bath.

— Maharadża Dulib Sing odjechał w towarzystwie licznej świty do Wiednia, zkąd zamyśla zwiedzić Włochy, Grecyę i Turcyę.

— Przed policyjnym sędzią w Bow-Street stawił się dziś, oskarżony o skradzenie depeszy, p. Wellington Grenville Guernsey, były oficer w dawnym kontyngensie tureckim. Okazało się, że odwiedzał czasem pana Miller podbibliotekarza w urzędzie kolonialnym i czekał na niego niekiedy całą godzinę w biurze. Pan Miller miał mu pomagać do osiągnienia jakiej urzędowej posady. W tem biurze, w którem p. Guernsey często sam się znajdował, leżały drukowane egzemplarze poufnych depeszy sir J. Younga. Odpowiedzialny redaktor dziennika *Daily News* (p. Walker) zmuszony przysięgą świadków do zeznania, oświadczył, że obżałowany nadesłał dokumenta. W pomieszkaniu Guernseya Grenville znalazła policya 16 urzędowych kopert, które były podobne do tych, w jakich przesłał depesze do pana Walkera. Obżałowany twierdził, że w czasie popełnionej kradzieży był w Dublinie, jednak sąd przysięgłych nie przyjął tej wymówki, ani prośby, ażeby go za złożeniem kaucyi tymczasem na wolność wypuszczono.

— Jutro odprawiać się będzie pierwsze wieczorne nabożeństwo w katedralnym kościele ś. Pawła. Z tego powodu zaopatrzono kościół w dostateczny przyrząd do opalania, i prócz tego oświetlono gazem.

— Tego lata mówiono wiele o pastorze anglikańskiego kościoła państwa, który zaprowadzić chciał spowiedź. Występowano przeciw temu na meetingach, a Reverend Pool proboszcz kościoła ś. Barnabasza, jednej z najbogatszych parafii stolicy, twórca tej reformy, został usunięty z swego urzędu z wyroku biskupa Londynu, a arcybiskup Canterbury potwierdził ten wyrok. Reverend Pool, usunięty z swej parafii, wytoczył proces arcybiskupowi Canterbury, zarzucając mu, że potwierdził wyrok biskupa Londynu, bez śledztwa i nieprzesłuchawszy nawet skazanego. Ta sprawa toczyła się temi dniami przed trybunałem Queens-Bench pod prezydencyą lorda Campbella. Po wysłuchaniu adwokatów obu stron, oświadczył lord Campbell zdanie trybunału, że arcybiskup musi podać powody, dla których usunął pastora Reverend Poola. Pomimo, że to roztrzygnięcie jest właściwie na korzyść pastora, jednak utrzymują, że mu nie wiele pomoże.

Francya.

(Komisya departamentalna. — Wiadomości bieżące. — Sprawa Montalemberta. — Stosunki między Austryą i Francyą.)

Paryż, 28. listopada. Dekretem cesarskim z 25. b. m. zwołana została komisya departamentowa dla załatwienia spraw rady jeneralnej departamentu Sekwany na dzień 29. listopada; sesya ma trwać do 13. grudnia, a prezydentem mianowany jest Dumas. Rady okręgowe departamentu Sekwany zbiorą się 20. grudnia powtórnie na 5dniową sesyę.

— Komisya ustanowiona w Paryżu dla wyznaczenia wynagrodzenia, jakiego domagać się mogą od Portugalii w sprawie statku „Charles Georges" dotąd jeszcze nie uchwaliła nic stanowczego.

Teraz powołany tu został kapitan Rousel, o którego przybyciu do Bordeaux pierwej już donosiły dzienniki.

— Dzienniki paryskie umieściły już akt oskarzenia i osnowę wyroku wydanego na hrabię Montalembert'a. Innych szczegółów nieprzytaczają, gdyż takie było wyższe polecenie.

Szczegóły te wiadome są jednak publiczności — pisze dalej korespondent paryski gazecie wiedeńskiej, i spisuje je tutaj w krótkości.

Wczoraj (24. listopada) zebrała się już zrana w sali sądowej ta część publiczności, która miała kartę do wstępu. Sala była natłoczona, a niektórzy słuchacze przybyli nawet z prowincyi odleglejszych. Między temi była znaczna liczba dam, adwokatów, lecz dziennikarzy nie wiele. Podczas rozpraw nie było wolno nikomu spisywać notatek.

Hrabia Montalembert zajął miejsce na ławie oskarzonych, a obok niego Berryer, współobwiniony Douniol i jego adwokat Dufaure; dalej nieco książę Broglie, Villemain, Odilon Barrot, de Falloux, de Meaux, zięć hrabi, hrabia i córka Montalembert'a. Po krótkiem przesłuchaniu wszczętem przez prezydenta, zabrał głos jeneralny adwokat Cordoin dla poparcia oskarzenia. Mowa jego nie sprawiła żadnego wrażenia. W rzeczy samej nie była wcale wzorem krasomowstwa, i można śmiało powiedzieć, że mowca z trudnością tylko doszedł z nią do końca. Po nim przemówił Berryer, ta uczczona i nie przeżyta znakomitość trybunalska. Przez 2 godzin i minut 20 utrzymywał słuchaczy w natężonej ciekawości i ciszy przerywanej tylko uwagami wyraźnemi prezydenta, lecz właśnie uwagi te posłużyły zręcznemu mowcy tylko do tem głębszego jeszcze wniknienia w szczegóły tej sprawy we formie odpowiedzi, i kto wie, czy bez tych uwag byłby to wszystko wypowiedział. Czekano tylko na to, by sędziwy, zawsze pełen powagi, a tą razą widocznie natchniony mowca skończył swą przemowę, poczem natychmiast rozległ się po sali odgłos oklasków serdecznych, pochwał głośnych i wyrazów życzliwości.

To wszystko znagliło prezydenta do poprzestania na samej już tylko groźbie że w razie potrzebnym każe salę opróżnić.

Wobec takiego jak Berryer mowcy trudno też było utrzymać się prokuratorowi cesarskiemu z repliką swoją, i zwrócić na nią uwagę publiczności. Trzeba było na to mowcy nierównie większego, a i wtenczas jeszcze mówiłby może na próżno.

Po tej replice zabrał głos obrońca dziennika *Correspondant*, czyli p. Douniol'a. Mniej już od Berryera wymowny, utrzymał jednak dawniejszą swą sławę bardzo zdolnego adwokata. Jakoż usiłował głównie wykazać nicość oskarzenia, i dla którego w prawodawstwie istnącem nie można znaleźć zadnego uzasadnienia.

Jaki wyrok zapadł, wiadomo powszechnie. Nim go prezydent ogłosił, wszedł do sali cały oddział „Sergeants de ville," a w tenczas oświadczył prezydent, że każdy będzie przytrzymany, ktokolwiek tylko objawiłby najmniejszą pochwałę lub okazał jawną niechęć.

Nie przesadzam bynajmniej i mówię tylko co prawda, że wyrok wiadomy odtąd powszechnie sprawił niezmierne oburzenie. Wszędzie tylko o tym procesie rozmowa, a w tej chwili nim tylko Paryż się zajmuje.

Sądzą powszechnie, że skazani odwołają się od tego wyroku. Villemain, który żarliwością swoją i niecierpliwością zwrócił w sali sądowej powszechną na siebie uwagę, zabrał się jeszcze tej samej nocy do spisania przebiegu rozpraw sądowych, a mianowicie mowy Berryer'a i Dufaure'go. A wiadomo, że Villemain ma pamięć nadzwyczajną.

— Korespodent jednego z dzienników belgijskich pisze, że jest upoważniony zapewnić jak najdokładniej, że ani między Austryą i Francyą, ani tez między Piemontem i Austryą nie zachodzi ż dna nowa trudność lub zawikłanie, że się nic nie zmieniło w stanowisku Francyi do papieskiego rządu, a to ani względem obsadzenia Rzymu wojskiem francuskiem, ani z powodu sprawy Mortary, i że stosunki między obydwoma dworami są takie same jeszcze teraz, jakie były ciągle, od czasu jak francuskie wojsko przykłada się do bezpieczeństwa Ojca świętego i utrzymania porządku w jego państwach; następnie że stosunki między Austryą i Francyą nie doznały takiego wypadku, przezcoby wzmocnioną została zachodząca między obudwoma gabinetami względem dwóch lub trzech kwestyi dyplomatycznych rożnica zdań, albo przezcoby i charakter i stan tych kwestyi został zmieniony; nakoniec że zupełnie bezzasadna jest utrzymywać, iż Francya zajmuje się strasznem uzbrajaniem, gdy Cesarz Napoleon i jego rząd nie mają w planie zadnej wojny, ani się też przygotowują do ataku i że wszyscy dyplomaci europejscy wiedzą bardzo dobrze, iż żadne wielkie mocarstwo w wojnie nic uzyskać nie może.

Holandya.

(Rozbicia morskie. — Czynności w izbach.)

Z Haagi 25. listopada. Według wiadomości z Hongkongu z dnia 13. października zatonęło w pobliżu Swatowa 10 angielskich okrętów kupieckich, dalej oldenburgska brygantyna „Laura", duńska barka „Tusnelda" i holenderska brygantyna „Aganita Adriana"; prócz tych rozbiło się tam 7 okrętów, a między temi barka „Ohio" z Bremy.

— Druga izba przyjęła większością 42 przeciw 19 głosom, projekt ustawy względem spłacenia dziesięciny.

Szwajcarya.

(Oświadczenie Anglii w sprawie wysp jońskich. — Sprawy neuenburskie. — Dolina Dappen.)

Berna, 26. listopada. Angielski rząd spowodowany rozmaitemi, temi czasy w publicznych dziennikach krążącemi obwieszczeniami o stanowisku jońskich wysp, zlecił swemu posłowi w Bernie, oznajmić związkowej radzie Szwajcaryi, że nie ma żadnego udziału w tych obwieszczeniach, i że teraźniejsze ministeryum niema żadnego zamiaru, ani żadnego nie miało poprzednio, przedsiębrać jakiekolwiek zmiany w traktatach państwa, na mocy których Anglii przysługa prawo protektoratu nad jońskimi wyspami.

— Chwilowe wzburzenie w kantonie Neuenburgu, pomiędzy teraźniejszą partyą rządową z powodu przyjęcia nowej konstytucyi minęło szybko. Stanowcza większość za odrzuceniem okazała się tylko w głównej dzielnicy stronnictwa radykalnego, w La-Chaux-de-Fonds, zaś większość kilku tylko głosów, także i w trzech innych obwodach. Rezultat zatem jest, że neuenburgski żywioł wszczególności, w obec Szwajcarów osiedlonych w kantonie z innych kantonów, z tego tylko powodu odniósł zwycięztwo, że ci nie mogą głosować zaraz za swem przybyciem tylko popzród mieszkać muszą w kantonie dwa lata.

Zaś co do kwestyi Dappenthalu donoszą, że właśnie co zgromadzona wielka rada kantonu Waadt nie może się jeszcze zajmować tą sprawą. Francuski rząd ma deklarować się jeszcze co do niektórych punktów odnoszących się do stanowczego ułożenia traktatu. Wnosząc z rozmaitości głosów objawiających się w dziennikach wszelkiego rodzaju, podlega zupełne zakończenie tej sprawy wielkim jeszcze trudnościom. Osobliwie występują wielostronnie przeciw przyjęciu pieniężnego wynagrodzenia ze strony Francyi.

Włochy.

(Nowiny dworu toskańskiego. — Obrady nadzwyczajne w Rzymie.)

Z Florencyi donoszą pod dniem 24. listopada: Jej Mość Królowa pruska była dziś z wizytą u Ich królewiczowskich Mości wielkiego księcia i wielkiej księżny, potem u Jej królewiczowskiej Mości wielkiej księżny Maryi Ferdynandy. Jego królewiczowska Mość wraz z swoją małżonką i Arcyksiążę Karol powitali Jej Mość Królowę, a wielki książę i wielka księżna oddali wizytę Jej Mości Królowej po dwóch godzinach.

Rzym, 20. listopada. Ojciec święty powołał kilku kardynałów na nadzwyczajne obrady. Przybyli zatem Ich Eminencye Caraffa z Beneventu, Falconieri z Ravenny, Morichini z Jesi i Pianetti z Viterbo. Spodziewają się także trzech francuskich kardynałów i innych wysokich dygnitarzy, których przybycie opoźniło się dotąd. Między innemi zająć ma na obradach pierwsze miejsce, przyszłe stanowisko katolickiego kościoła w Chinach i tureckiem państwie.

Niemce.

(Fortyfikacye w Gdańsku. — Termin na referaty spraw procesowych. — Kontyngens frankfurtski.)

Gdańsk, 29. listopada. Naszą fortecę zaczęto w tym roku znacznie wzmacniać większem rozszerzaniem i silnem fortyfikowaniem jezuickiego szańcu, dla obrony południowo-zachodniej strony miasta. Wzniesienie tej budowy będzie zapewne aż za trzy lata ukończone. Fortyfikacye te dadzą miastu Gdańsk na tak zwanym Hagels-, Bischofsberge i na wspomnionym nowym szańcu trudne do zdobycia pozycye, które w przypadku oblężenia będą mieć wielką wagę.

Mnichów, 27. listopada. Ministeryum sprawiedliwości wydało temi dniami reskrypt, na mocy którego w sprawach procesowych referaty przynależnych referentów nie mogą więcej zabierać czasu, jak jeden miesiąc, podczas gdy dotychczas te wypracowania wymagały w dwójnasób lub w trójnasób tyle czasu.

— Wiadome są trudności **Frankfurtu** w zwerbowaniu przepisanego kontyngensu związkowego. Również wiadomo jest, że senat udał się do związkowego zgromadzenia z prośbą o ulżenie mu w wojskowych ciężarach związkowych, gdyż urzędowe sprawozdanie donosiło w swym czasie, że śród zachodzących okoliczności wynika ztąd dla Frankfurtu wielka uciążliwość. Związek nie rozstrzygnął jeszcze tej sprawy. Tymczasem rozmyślają nad tem, jakimby sposobem skompletować kontyngens. Przesłana do prawodawczego zgromadzenia propozycya senatu zamierza czas kapitulacyi zmniejszyć z dotychczasowych sześciu na lat cztery, a ochotnikowi wyznacza 300 fl. na rękę.

Dania.

(Udzielność rady Islandzkiej.)

Kopenhaga, 23. listopada. Dziennik *Flensburger Zeitung* pisze: Dla znacznej większości mieszkańców Islandyi było polityczne stanowisko ich wyspy, jak wiadomo, nie bardzo dogodne, i występowali otwarcie nietylko w Althingu, ale oraz w kilku czasopismach, to jest w islandskich dziennikach *Thjodolfr*, *Nordri* itd. na położenie stanu swego obecne pragnąc rządzić się samodzielnie. Islandskie prawodawstwo ustanawia się głównie na duńskim sejmie, bo ów od 8. marca 1843 roku zaprowadzony, z 24 deputowanych składający się Althing islandzki składa tylko doradcze zgromadzenie. Volksthing, jak się zdaje, wspierać chce tegoczesne dążności narodowo-islandskiego stronnictwa, gdyż finansowy wydział uskarza

się w swem sprawozdaniu o zaproponowanym budżecie wydatków na Islandyę, że widać w nim niedostateczną znajomość islandskich stosunków, i oświadcza, że byłoby odpowiedniem nadać Althingowi islandskiemu prawo uchwalania. Jeżeli na przyszłość chce wyspa sama pokrywać swój budżet, wówczas zaprowadzenie islandskiej konstytucyi, która zapewne pociągnęłaby za sobą w dalszem następstwie utworzenie posady islandskiego ministra, byłoby korzystnem nietylko dla właściwego królestwa, ale oraz i dla wyspiarzy, którzy oczekują tego z upragnieniem.

Księstwa Naddunajskie.

(Nieporozumienia w Kajmakamii.)

Korespondent gazety wiedeńskiej w Jasach donosi dnia 21go z. m. o rozmaitych nieporozumieniach, jakie wszędzie, a nawet w gronie rządzącej teraz Kajmakamii zachodzą względem dalszej mocy obowiązującej regulaminu organicznego. Z powodu więc tych nieporozumień wręczył oddawca firmanu Kajmakamii pismo wezyra, którego treść taka:

„Doszło to do wiadomości rządu cesarskiego, że Kajmakamia dopełnia czynności, które są nadwerężeniem firmanu cesarskiego, i tymczasowo obowiązującego regulaminu organicznego. Kajmakamia trzymać się powinna ściśle litery i ducha firmanu cesarskiego, a przedewszystkiem są te liczne zmiany w obsadzeniu posad urzędowych przeciwne firmanowi cesarskiemu. Każda decyzya ważniejsza potrzebuje koniecznie jednomyślnej zgody wszystkich członków Kajmakamii. Wszelkie usiłowania stronnicze i wszystko, cokolwiek tylko mogłoby sprawić zawichrzenie w kraju, ściąga w ogólności na Kajmakamię, a w szczególności na każdego członka jej zosobna wielką odpowiedzialność. Rozumie się przy tem, że zastosowanie konwencyi z wyjątkiem tego wszystkiego, co tylko odnosi się do ustawy wyborczej, zastrzega się dla księcia przyszłego. Depeszę tę odczytać należy Kajmakamom.“

Odpowiedź Kajmakamów na to pismo jest według dalszych doniesień korespondenta w krótkości następująca:

„Wiadomo nam, że wysłano tu pana dla doręczenia nam hatu cesarskiego; lecz czyliś pan otrzymał i inne jakie zlecenie, o tem wcale nie wiemy, i dlatego też zawiadomienie to uważamy tylko za wyraz własnych jego spostrzeżeń.“

Azya.

(Korespondencya z Pendżabu.)

Korespondent gazety *Times* pisze z Lahory pod dniem 28go września:

„Dowiedziałeś się Pan zapewne ostatnią pocztą o rokoszu rozbrojonych Sepojów w Multanie. Podnieśli bunt na prawdę, ale w przeciągu pół godziny zapędzono ich w Dżongel, gdzie po obsaczeniu zniszczono ich zupełnie. Żałujemy bardzo, że się gwałtem wydobyć chcieli. Zamiarem naszym było odesłać ich spokojnie do domu; a ze inaczej chcieli, niechże rozlana krew spadnie na ich głowy. Na innych stacyach odchodzą dość spokojnie w oddziałach po 50 ludzi dziennie. Nim upłynie dwa miesiące, pozbędziemy się ich 12.000. Ostatnich rokoszan, którzy umknęli w góry Himalai, chwytamy od czasu do czasu. Niedawno orszak liczący około 90 ludzi starał się błędnemi drogami dostać na Tybet do Chin. Wyobraź sobie pan urodzonych w gorącym Hindostanie Sepojów, wdzierających się na lodowce, skały śród świszczącej wiatrami pustyni! Ale nie uniknęli ścigającego losu. Cywilny urzędnik pan Knox, który w 30 Sykhów i Szkotów ruszył za nimi w pogoń, pojmał ich na chińskiej ziemi. Od czasu przytłumionego spisku w Dera Ismael Khan idzie wszystko dobrze. A przecież jest to ważny symptom. W Dera Ismael Khan jest fort z prochownią, który przedtem zajmowali żołnierze z Pendżabu. Teraz otrzyma załogę europejską. Wojska Pendżabu na granicy — nasi poddani tamtejsi — nasi niepodlegli sąsiedzi na granicy — przekonają się, że my nikomu tam niedowierzamy, jak tylko naszym Europejszykom. Zresztą wszystko idzie dobrze w Pendżabie. W głębi kraju Sykhów w około Lahore i Umnytsir panuje spokój. Sykhowie mają jeszcze ciągle wielkie upodobanie w naszej służbie wojskowej; w najkrótszym czasie moglibyśmy zaciągnąć u nich znaczną liczbę wojowników. Ci, co służą w Audzie i Hindostanie Pendżabici pisują listy pełne dobrej myśli i odsyłają do domu rimesy, które po włościach przemawiają za angielskiem panowaniem. Za nadejściem przyszłej chłodnej pory przybędzie mnóstwo kobiet pendżabskich do Hindostanu, ażeby z swymi mężami się zobaczyć i zabrać do domu oszczędzony grosz i zdobycz. Prawda, że mohametańskie szczepy pograniczne czatują na najmniejszą słabą stronę w naszem uzbrojeniu, ale dotychczas jeszcze nie dają znaku życia i popełniają mniej rozbojów, niż przedtem.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 1. grudnia. Przedwczoraj wieczorem odjechała z Poli parostatkiem „Curtatone“ komisya, która ma przedsiębrać potrzebne rozpoznania względem budowli nowych strażnic morskich.

Londyn, 1. grudnia. Najbliższym parostatkiem odejdzie do Indyi wschodnich 250.000 funt. szter.

Turyn, 29. listopada. Jego Mość Król wirtemberski przybył do Nissy, jak donoszą, w najściślejszem *incognito*. *Gazzetta piemontese* donosi: Gwałtowny prąd zerwał dwa łuki mostu na rzece Var w pobliżu piemoncko-francuzkiej granicy; zajęto się natychmiast przywróceniem komunikacyi. — Projekt sprzedaży rządowych kolei żelaznych utrzymuje się. Głównym pośrednikiem w tej sprawie ma być baron Franchetti. — Dnia 28. zawinęła do Genuy jadąc z Villafranca rosyjska fregata parowa „Bojan“ o 16 działach i 250 ludziach. Dwa inne okręta wojenne mają nadjechać wkrótce i przyłączyć się poźniej do flotyli Wielkiego Księcia Konstantego. Dziennik *Piccolo corriere d' Italia* zabawia swoich czytelników opisami robót fortyfikacyjnych w Alessandryi, Casale, Genuy i Spezzyi.

Florencya, 28. listopada. *Monitore toscano* ogłasza konwencyę, zawartą między ces. austryackim i wielko-książęcym rządem względem postępowania z ruchomą spuścizną obustronnych poddanych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. grudnia.

Hotel rosyjski: PP. Czihak Jakób, ks. mołd. pułkownik, z Mołdawii. — Kniaź Puzyna Włodz., z Polski.

Hotel Kuhna: P. Klimkiewicz Józ., z Brusna.

Hotel Leszczynskiego: P. Gromnicki Józef, z Laskowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. grudnia.

PP. Beche Franc., c. k. radca sekc., do Czerniowiec. — Hr. Fredro Henryk, do Gródka. — Kowalski Adam, do Żółkwi. — Lencewicz Erazm, do Zadwórza. — Ołonkowski Tad., do Mostków. — Hr. Osten Sacken Demetr, ces. ros. jenerał-adjutant, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	325 39	— 1.7°	100.0	półn.-zach. sł.	mgła
2. god. po poł.	324.97	+ 2 8°	87.1	zachodni „	„
10. god. wiecz.	324 25	+ 1.8°	93.2	„ „	pochmurno

T E A T R.

Dziś dramat niemiecki: „**Die Grille**“ (Świerszcz) na dochód artystki dramatycznej Ipani *Joanny Wellen*.

Jutro melodramat niemiecki ze śpiewami: „**Lumpaci Vagabundus**“ (Gałganduch).

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 6. grudnia: Sprzedaż nieużytecznego papieru w Winnikach. — Licytacya na dostarczenie papieru w Winnikach.

Dnia 7. grudnia: Sprzedaż realności nr. 357—358 i 362 w Czerniowcach.

Dnia 9. grudnia: Sprzedaż dóbr Tarnawice zielone we Lwowie. — Licytacya na dostawienie 475 cetnarów soli warzonej do Winnik w Winnikach.

Dnia 14. grudnia: Sprzedaż realności nr. 299 w Czerniowcach. — Sprzedaż trzeciego oddziału dóbr Toustobaby w Złoczowie. — Sprzedaż nafty w Stebniku.

Dnia 15. grudnia: Sprzedaż realności nr. 614¼ i 831¼ we Lwowie.

Dnia 16. grudnia: Sprzedaż dóbr Laszki z przyległościami w Samborze. — Sprzedaż realności nr. 334¼ we Lwowie. - Licytacya na przewiezienie tytoniu i tabaki we Lwowie.

Dnia 17. grudnia: Sprzedaż realności nr. 222 w Chodorowie.

Dnia 22. grudnia: Sprzedaż realności nr. 221¾ w Stanisławowie i realności nr. 386¾ we Lwowie.

Dnia 28. grudnia: Sprzedaż realności nr. 58 w Bolechowie.

Kurs lwowski.

Dnia 3. grudnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	32	4	35
Dukat cesarski	„ „	4	35	4	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	7	54	8	—
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	31	1	32
Talar pruski	„ „	1	27	1	29
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	7	1	9
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	40	80	6
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	80	30	81	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	30	82	10

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 3. grudnia.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 68.20. Z roku 1851

serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —; Metaliki po 5% za 100 zł. 85.80.; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. 77; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —; po 1% za 100 zł. —. — Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. — ; z r. 1839 za 100 zł. —.— zł. — ; z roku 1854 za 100 zł. 115 05. Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.— ; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. — — ; po 4% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — — ; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — — ; po 2% za 100 zł. — — ; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — — ; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.— ; Węgier 84 90 ; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—. ; Galicyi —.— ; Bukowiny 83.75 ; Siedmiogrodu 84.34 ; innych krajów koronnych —.— ; z klauzulą losowania w roku 1867 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 969 — ; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 244.60 ; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1741 ; towarzystwa kolei żelaznej państwa 263.69; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty 88 80 ; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. — ; kolei Cisy po 200 złr. m. k. — ; — lomb.-weneck. kol. żelaz. — — ; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa 66 60 ; austr. towarzystwa żeglug parowej na Dunaju po 500 złr. —.— ; Lloyda w Tryeście po 500 złr. 315.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. — — ; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.— ; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.— ; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. — — ; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. — — ; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.— ; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 101 30; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.— ; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 86.30. Berlin za 100 talarów 150 50. Wrocław za 100 talar. — —. Frankfurt n. M. za 100 zł. południ. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich — —. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 102.25. Lugdun za 100 franków — —. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 99.75. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. 40.55. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. — —. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 14.53. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 4.81, — dukaty ces. pełnej wagi 4.78, korony 14.10. półkorony —.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. listopada.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł. . . .	—.—	—.—
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	85.90	86.—
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	85.70	85.80
dtto. „ $4\frac{1}{2}$% za 100 zł.	76.50	76.75
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	320.—	322.—
„ 1839 „ 100 „	135.50	135.75
„ 1854 „ 100 „	115.15	115.30
Renty Como po 42 lir. austr.	17.75	18.—
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	96.—	96.50
Węgier	84.75	85.50
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	83.75	84.—
Galicyi	84.—	84.50
Bukowiny	83.50	83.75
Siedmiogrodu	84.—	84.25
innych krajów koronnych . . .	90.—	91.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	968.—	9.0.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr . .	245.80	245.90
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	616.—	618.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1739.—	1740.—
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr. . .	263.90	264.—
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty .	88.50	89.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	186.50	187.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105. 5
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	121.50	122.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	66.80	67.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	529.—	539.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	310.—	315.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	99.—	99.25
	10 „ „ 5% „ 100 „	95.—	95.50
	przeznaczone do losowania po 100 zł. . .	89.50	89.75
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	85.50	85.60

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	101.50	101.60
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	108.15	108.30
Esterhazego 40 zł. m. k.	80.85	81.75
Salma 40 „ „	42.25	42.75
Palfiego 40 „ „	39.—	39.50
Clarego 40 „ „	37.25	37.75
St. Genois 40 „ „	38.75	39.25
Windischgrätza 20 „ „	—.—	—.—
Waldsteina 20 „ „	26.75	27.25
Keglevicha 10 „ „	15.75	16.—

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	86.35	86.45
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	86.40	86.45
Hamburg za 100 marko banko $2\frac{3}{4}$% .	76.55	76.60
Londyn za 100 funtów szterl. 3% . .	102.25	102.30
Paryż, za 100 franków 3%	40.60	40.65

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. mennicze	4 zł.—85 cen.	4 zł.—86 cen.
Korona	14 „ —12 „	14 „ —14 „
Napoleondor	8 „ —16 „	8 „ —18 „
Rosyjski imperyał . .	8 „ —36 „	8 „ —40 „

KRONIKA.

Znana zaszczytnie śpiewaczka, panna Klotylda Bogdanowicz wracając z całorocznej podróży artystycznej po Rosyi i Królestwie Polskiem, przybyła temi dniami do Lwowa, by pożegnać na dłuższy czas rodzinne miasto swoje przed wyjazdem do Paryża. Na dowód, jak chlubnie i życzliwie przyjmowano naszą artystkę za granicą, przytaczamy artykuł „Kuryera warszawskiego" z 22. listopada o jej koncercie w Warszawie:

„Piękny był wczorajsay koncert w salach redutowych, wydany przez pannę Klotyldę Bogdanowicz, a pięknym dlatego, bo śpiewaczka ta czarownym swym głosem porywała wszystkich słuchaczów. Rzadko też zaiste, tyle potęgi i dźwięku w głosie, tyle pewności i czystości w śpiewie, jak u koncertantki, a przy takich warunkach, łatwo jej było wywiązać się z zadania, czy to w dziele pierwszego rzędu, zależnego od pokonania największej trudności, czy w skromnym, ale pełnym rzewności i harmonii mazurze Szopena, który wszedł w program wczorajszy. Zachwyceni słuchacze, grzmotem oklasków obsypali artystkę, nie szczędziliby jej wieńców, gdyby te mieli pod ręką, i chętnie skronie by jej uwienczyli, zamieniając okrzyki zadowolenia w zasłużone przez nią wawrzyny. Już za pierwszym pobytem w Warszawie, panna Bogdanowicz, obudziła tu ogólne współczucie. Dziś współczucie to, podwojone zostało, bo i głos jej spotężniał i również w dwójnasób wydoskonalony został. Rzuca ona na czas niejaki ziemię rodzinną, i jedzie przysłuchać się wzorom, aby po powrocie nowym olśnić nas blaskiem, i oczarować na nowo. Żegnamy ją więc tą pobieżną wzmianką, i życzymy jej pod obcem niebem jak największych tryumfów, któremi dzielić się będziem chętnie z czytelnikami naszemi, za każdcm dojściem do nas wieści o jej powodzeniach. Oprócz panny Klotyldy Bogdanowicz, i orkiestry tutejszej opery, która jak zwykle wywiązała się jak najdokładniej, przyjął jeszcze współudział w koncercie nowoprzybyły do Warszawy fortepianista p. Felsthal.

— P. Adam Gnatkowski, znany w kraju zaszczytnie z wielu kompozycyi muzykalnych, wydał teraz we Lwowie nowe mazury na fortepian pod nazwą „Kukułka" w pamięć tegorocznej pory kąpielowej w Truskawcu, i poświęcił je jw. hrabi Włodzimierzowi Russockiemu. Oprócz pięknej i odznaczającej się introdukcyi jest tych mazurów cztery, z których każdy zaleca się śpiewnością i świeżością pomysłu.

(Kary za przestępstwa targowe.) Urząd targowy miasta Lwowa ukarał w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca następujące partye częścią pieniądzmi a częścią aresztem i konfiskatą podejrzanych artykułów: 1) za oszukaństwo przy mienianiu pieniędzy 1 chrześcianina i 9 izraelitów; 2) za sprzedawanie niezdrowego chleba 3 piekarzy chrześciańskich i 3 żydowskich; 3) za niedozwolony handel 1 chrześcianina i 12 żydów; 4) za fałszowanie mleka 1 włościankę; 5) za złe miary i wagi 10 izraelitów; 6) za przekupstwo 1 chrześciankę i 3 żydówek; 7) za oszukaństwo w przekładaniu drzewa sągowego 3 chłopów z Stroniatyna a 2 z Rakowiec; 8) za oszukańcze przekładanie siana 4 chłopów z Komarna; 9) za sprzedawanie węgrowatej wieprzowiny 1 handlarza drobniejszem bydłem; 10) przedsiębrano tak w mieście jak i po przedmieściach ważenie wszelkiego pieczywa po sklepach i budkach; w ogóle było pieczywo wszędzie dobre, a waga na łuty wiedeńskie wynosiła w przecięciu: pieczywa na maśle $1\frac{2}{3}$; bułek 3; białego chleba pszenicznego $4\frac{1}{2}$; żytniego $5\frac{1}{2}$; pszenicznego razowego $7\frac{1}{5}$; żytniego razowego 8; chleba razowego ze wsi 11, domowego chleba kolonistów $8\frac{1}{2}$; domowego chleba żydowskiego z Kulikowa $7\frac{1}{2}$ a z Żółkwi 8; nakoniec domowego chleba z piekarni parowej pana Roberta Domsa 7 łutów wiedeńskich za 1 cent waluty austryackiej.

(Pożar.) W nocy 31go października na 1go listopada r. b. zgorzał w Szeptycach w obwodzie samborskim dom tamtejszego izraelity Feiwla G. z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i całym tegorocznym plonem. Ogień był podłożony.

Dodatek tygodniowy Nr. 49.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.
   Podania i memoryały do Majestatu. Prośba za utrzymaniem kościoła w dawnym stanie i przywileju. Memoryał względem kapituł ruskich. Pobyt Sierakowskiego w Wiedniu. Zaufanie rządu. Czynności w powrocie. Druga wizytacya dyecezyi. Ogłoszenie jubileuszu. Poświęcenie katedry lwowskiej i koronacya Matki Boskiej. Obchód jubiliuszu. Słabość i kuracya Wacława.
2. Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w październiku 1858-1857.
3. Ważność Dniestru dla Galicyi, jako drogi wodnej handlowej.
4. Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i kilka lat późniejszych. (dok.)
   August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego na przeistoczenie wsi na miasteczko, a zatwierdzane już dawniej przez Zygmunta III. i Jana III.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.